



Fot.: STANISŁAW MAKAREWICZ

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 35005

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 174 (11712)

Kraków, poniedziałek 3 września 1984 r.

Dzieci już w szkołach

W sobotę inauguracja — od dzisiaj nauka

Kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży zasiadło dzisiaj w ławkach szkolnych. Rozpoczął się kolejny rok szkolny. Uroczyste inauguracje odbyły się w sobotę. Połączone były z obchodami 40-lecia Ludowej Ojczyzny oraz rocznicą wybuchu II wojny światowej.

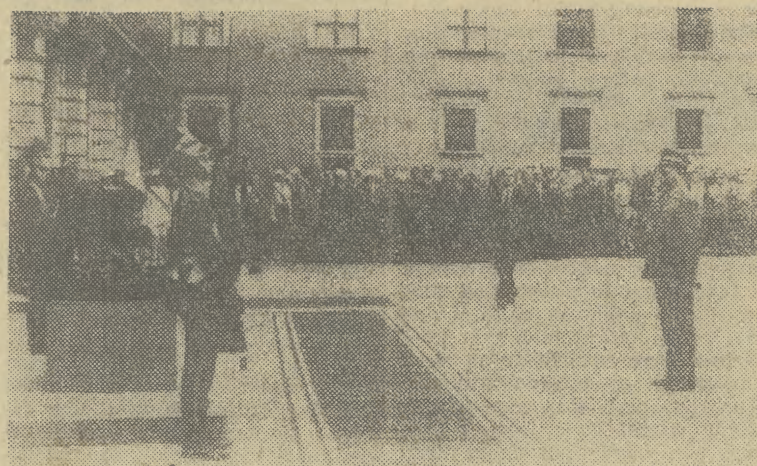
W Filharmonii Krakowskiej miała miejsce wojewódzka inauguracja połączona ze 150-leciem jednej z najstarszych szkół za-

wodowych w naszym kraju Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1, który powstał z fundacji Szczepana Humberta w 1834 roku pod nazwą Instytutu Technicznego. Wykształcił w czasie swojego istnienia rzeszę techników, rzemieślników, przyszłych inżynierów. Z Instytutu wyrosły nowe szkoły, kształcące fachowców w różnych specjalnościach. Mówił o tym w sobotę obecny dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych Stanisław Hobot, przypomniał o tym, mówiąc o historii szkoły, jej wychowankach, a następnie długoletni dyrektor Kazimierz Krzyżanowski.

Najbardziej wyróżniający się i zasłużeni pedagodzy zostali uhonorowani odznakami regionalnymi oraz nagrodami kuratora. Przedstawiciele klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie, a reprezentanci starszej młodzieży odczytali jubileuszowy apel o rzetelną naukę.

Obecny na uroczystości kurator Mieczysław Kozłowski oficjalnie otworzył nowy rok szkolny, a sekretarz KK PZPR Kazimierz Augustynek złożył nauczycielom, wychowawcom i młodzieży życzenia powodzenia w nauce.

(Dokończenie na str. 2)



Centralnym akcentem obchodów rocznicy Wznieśnięcia były uroczystości na Żańku Królewskim w Warszawie, który po ponad 13 latach odbudowy po straszliwych zniszczeniach wojennych przekazany został społeczeństwu. Na zamek powróciła urna z sercem Tadeusza Kościuszki (na zdjęciu). W Sali Senatorskiej zebrała się na uroczystym posiedzeniu Rada Naczelna ZBoWiD. W uroczystościach wzięli udział członkowie najwyższych władz z Wojciechem Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim. (Obszerne sprawozdania z uroczystości, które odbyły się w ub. piątek, przyniosła prasa w sobotę.) CAF — Rosiak — telefoto

45. rocznica obchodów Września

Hołd dla poległych i pomordowanych wołanie o pokój dla współczesnych i przyszłych pokoleń

Tłumy mieszkańców Krakowa zaległy 1 września przed godz. 14 plac Matejki przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Przed Pomnikiem Grunwaldzkim stanęły poczty sztandarowe organizacji społecznych województwa krakowskiego. Przybyły też pododdziały jednostek Garnizonu Krakowskiego WP, delegacje zakładów pracy, młodzież szkolna.

Godzina 14. Po zmianie warty honorowej przed Grobem Nieznanego Żołnierza i złożeniu meldunku dowódcy Garnizonu Krakowskiego, orkiestra wojskowa odegrała hymn polski. Głos zabrał Czesław Skrobecki — żołnierz Września, wiceprezes ZW ZBoWiD, który przypomniał przebieg kampanii wrześniowej.

W. Frasyński i J. Pinior ukarani przez kolegium

31 sierpnia br. przed kolegium ds. wykroczeń przy naczelniku dzielnicy Wrocław — Fabryczna stanęli Władysław Frasyński i Józef Pinior. Wymienionych obwiniono o to, że w tym dniu na terenie zajezdni MPK we Wrocławiu przy ul. Grabiszyńskiej usiłowali zakłócić spokój i porządek publiczny, dopuszczając się wykroczenia określonego w art. 51 paragrafu 1 kodeksu wykroczeń. Rozprawa toczyła się w trybie przyspieszonym. Kolegium uznając winę obwinionych wymierzyło każdemu z nich karę po 2 miesiące aresztu, orzekając także karę dodatkową — opublikowanie orzeczenia w środkach masowego przekazu oraz obciążając ich kosztami postępowania. Jak wiadomo, W. Frasyński i J. Pinior zostali niedawno zwolnieni z zakładów karnych na mocy ustawy o amnestii. Ponadto przestrzegano ich przed podejmowaniem jakichkolwiek działań naruszających porządek prawny.

(PAP)

Zakopane rozbrzmiewa góralską muzyką

Od wczoraj Zakopane rozbrzmiewa góralską muzyką. Jak co roku, do stolicy polskich Tatr, zjechały zespoły folklorystyczne z Europy, aby już po raz 16. wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich.

Na stadionie im. W. Orkana i w namiocie będziemy podziwiać zespoły: The Solway Dancers ze Szkocji, Balgarteche z Bulgarii, folklorystyczny z Važca na Słowacji, La Pastourelle du Val d'Arl z Francji, El Candil z Hiszpanii, Turnavele z Rumunii, ze Szwecji Hemgardens Folkdandslag, Atakoy Folkdance and Sport Club z Instanbulu w Turcji, włoski Citta di Agrigento, węgierski tradycyjny zespół folklorystyczny z Zengovarkony i Narodowy Zespół Folklorystyczny Tańca Sesunik z Armenii, jugosłowiański zespół Biseri z Ohridu oraz grecki „Pella”.

Natomiast z polskich zespołów zobaczymy: Giewont i Holny z Zakopanego, Twórczość z Nowego Sącza oraz Ziemia Żywiecka z Żywca.

Ale nie tylko koncerty konkursowe przyciągają rzesze turystów przebywających w pierwszej połowie września w Zakopanem. Organizatorzy zapewnili też inne

rozrywki kulturalne, jak: „Wesele góralskie”, zmagania o miano „Dorożkarza Roku” (impreza organizowana po raz pierwszy), „Posiady góralskie” w świetlicy „Śwarna”, wystawy, kiermasze Cepelii na Krupówkach, a dla żądnych mocnych wrażeń wyścigi wysokogórskie w ramach „Dni przewodnickich”.

Jednym słowem jest w czym wybierać. Dla tych, dla których brakuje miejsc na imprezach konkursowych przekazujemy bieżące informacje, z najbardziej atrakcyjnych spotkań, wieczornic, a nawet wycieczek wysokogórskich.

Wczoraj w strugach deszczu nastąpiło oficjalne otwarcie XIII Jesieni Tatrzańskiej. Odbyły się pierwsze imprezy. Przez miasto przejechał tradycyjny już orszak wesełny. Zmagania o miano „Dorożkarza Roku” zakończyły się zwycięstwem: w grupie amatorów Stanisława Topóra, a w grupie zawodowców Stanisława La-ska.

Dziś w namiocie na deptaku konkursu bawowski „na oscypek”, a na stadionie im. W. Orkana występ zespołów regionalnych ze Szwecji, Bulgarii i Jugosławii. Wieczorem „Posiady góralskie” ku czci Anieli Gut-Stapińskiej. (dag)

czący Rady Narodowej m. Krakowa Mieczysław Chowaniec, oraz przewodniczący KR PRON Ryszard Zieliński. Następnie złożyli wieńce: delegacja Konsulatu Generalnego ZSRR i innych przedstawicielstw zagranicznych w Krakowie, delegacje dzielnic, stowarzyszeń kombatanckich, organizacji młodzieżowych i sportowych.

(Dokończenie na str. 2)

Wszyscy nawołują do trzeźwości

Czy w sierpniu piliśmy mniej?

Reporterski zwiąd „Echa”

Do „godziny zero” jeszcze dwa kwadransy, ale przed „Delikatami” w Rynku zgromadził się już niecierpliwy tłumek. Stawkę otwierają i zamykają 80-le-

tnie, na oko, staruszki. Ktoś domaga się, by liderka przesunęła się do przodu.

— Po co? — strofuje kolejkę ekspedientka — Przy drzwiach macie przecież więcej powietrza. Każdy zdąży kupić.

Na półkach pełny wybór wódek, z łagodniejszych trunków „egri bikaver” i „tokaj”.

Sklep Centralnych Płynów Win Importowanych jak zwykle ozdobiony kilkudziesięciometrowym „ogonem”. Liczymy. Na hejnał, obwieszczaający 13, czeka tutaj około 180 osób. Amatorzy „ciociosanu” i „vimpromu”. Trwa rozładunek pełnej kartonów z płynnym towarem furmanki.

O pół do szóstej w monopolowym przy ul. Olszańskiej ruch proporcjonalny do wielkości pomieszczenia. Pustawo. Powodzeniem wśród nielicznych klientów cieszy się najtańszy „bałtyk”. 550 zł plus kaucja za butelkę.

Obrazki sierpniowego dnia. Ustawa alkoholowa obowiązuje od ponad roku, ale właśnie teraz, gdy wbrew opinii wielu kręgów i autorytetów, zlagodzone zostały niektóre przepisy, przypuszczono koncentryczny atak na zgubny nałóg. Apele o wstrzymanie się od picia z różnych stron. „Twórcie własny styl spędzania wolnego czasu. Alkohol nie rozwiązuje żadnych problemów” — nowoludzi Komisje ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Radzie Ministrów oraz minister ds. młodzieży. Kościół Katolicki ogłosił sierpień miesiącem trzeźwości.

Było to 3 września

◆ W 1862 r. zmarł w Wilnie w wieku 39 lat Władysław Syrokomia (właśc. Ludwik Kondratowicz), bardzo w swoich czasach popularny poeta i tłumacz m. in. „Gawędy i rymy ulotne”, „Urodzony Jan Debóróg”, „Przekłady poetów polsko-lacińskich”. W 1861 r. wzięty za udział w patriotycznych manifestacjach.

◆ W 1882 r. w Nowym Jorku rozpoczęła pracę pierwsza na świecie elektronowa, z której wypłynął prąd do sieci miejskiej, założona przez wielkiego wynalazcę Thomasa Edisona.

◆ W 1906 r. urodził się Otto Axer, brat Erwina, znany scenograf związany z teatrami Lwowa, Łodzi i Warszawy. Jego najbardziej znane projekty scenograficzne to „Nieboska komedia” Krasińskiego, „Don Carlos” Schillera i „Igraszki z diabłem” Drydy.

◆ W 1980 r. przedstawiciele Komisji Rządowej i Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego podpisali porozumienie w Kopalni Węgla Kamiennego „Mannif-Lipcowy” w Jastrzębiu. (l-k)

Fot.: ST. MAKAREWICZ

W krakowskiej milicji dominuje, jak się wydaje, pesymizm: ci, którzy piją dużo, są nieczuli na wszelkie perswazyje. Większość incydentów, w których interwieniu MO, wiąże się w jakiś sposób z alkoholem — raz nietrzeźwi są uczestnicy zajęcia, kiedy indziej chodzi o zdobycie pieniędzy na wódkę. Wciąż zatrzymuje się wielu pijanych kierowców, wykrywa nowe meliny i bimbrownie. Statystyka nie wykazuje wahań w dół.

Izba wytrzeźwień funkcjonuje z powodu remontu w ograniczonym zakresie. Mimo to, w ciągu 29 dni sierpnia nocowały tutaj 632 osoby. W lipcu, przy mniejszej ilości miejsc, 550. W maju (Dokończenie na str. 2)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem wylotu zjadł Jugosławii. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. min. nocą 10, maks. dniem 23 st. C. Wiatr słaby z kier. południowych. Wilgotność względna powietrza dziś rano wynosiła 96 proc.



Obrońcy środowiska naturalnego od dawna alarmują, iż spaliny samochodowe, zawierające czterocyfrowy, gdyż inne domieszkę były także trujące. I dopiero w latach 70. w USA i Japonii zaczęto na szerszą skalę stosować specjalne katalizatory spalin, które jednak podrażają produkcję samochodu o „kilkaset dolarów. Udało się także uzyskać benzynę bez ołowiu, ale również droższą od dotychczasowej. W walce z toksyczną „benzyną” najdalej poszły władze RFN, które zdecydowały, że od 1 stycznia 1986 r. u-

żywanie benzyny bez domieszki ołowiu stanie się obowiązkowe. W niektórych stacjach RFN (na zdjęciu jedna z nich) taką benzynę sprzedaje się już obecnie. Jednocześnie Komisja EWG przygotowuje nowe przepisy, które zmuszą wszystkich zachodnioeuropejskich producentów samochodów do podjęcia produkcji wyjątkowo aut przystosowanych do „zdrowszego” paliwa. Niedawno odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli krajów Europy Wschodniej i Zachodniej poświęcone problemowi skażenia środowiska, na której omawiano m. in. problemy związane z rozpuszczaniem bezolowiowej benzyny na całym kontynencie. Wkrótce potem w Moskwie ogłoszono, iż także w Związku Radzieckim otrzymano wysokiej jakości benzynę 93-oktanową bez trujących dodatków. (l-k)

Fot. DER SPIEGEL

Bez ołowiu

Spór o piętra

Czy na pl. Centralnym domy będą „drapać chmury”

Spółdzielnia Mieszkaniowa przy Zrzeszeniu „Budostal” otrzymała teren między Szkołą Muzyczną, kinem „Światowid” i Nowohuckim Centrum Kultury. Ma tu postawić cztery wielkie budynki mieszkalne i obszerny podziemny parking. W ten sposób zmiany urbanistyczne dotkną jednego z ostatnich sielskich zakątków Krakowa, nadwiślańską skarpe, w pobliżu pl. Centralnego.

Zrzeszeniowa Spółdzielnia została zarejestrowana przed dwoma laty i skupia pracowników 12 przedsiębiorstw: „Budostali”

1, 3, 5, 7, 8, 9 i 10, Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, EC „Łęg”, Zakładu Remontów Energetycznych, Zakładu Przemysłu Tytoniowego oraz „Transbudu”. Na własne mieszkania czeka tam ok. 3,5 tys. osób. Spółdzielcom zaproponowano zabudowę trzech rejonów Nowej Huty: okolic ulic Kocmyrzowskiej i Bulwarowej, terenu między aleją Planu 6-letniego i ul. Nowohucką w Czyżynach (wspólnie z trzema innymi inwestorami) oraz „wspomnianego” pobliska pl. Centralnego.

Tutaj prace przygotowawcze są najbardziej zaawansowane. Istnieją dwa warianty budowy — albo czterech budynków o 23 kondygnacjach każdy (528 mieszkań) albo tyłuż domów 17-kondygnacyjnych (400 mieszkań). Rozmach, efektowna architektura...

Zatwierdzone tzw. „miwni”, jako warunek podstawowy, zgodnie z decyzją głównego architekta Krakowa, stawia wymóg realizacji pierwszej koncepcji. Budostalskie doświadczone firmy nie obawiają się wznoszenia tak wysokich budynków. Istnieją jednak istotne przeszkody natury technicznej. Trudno znaleźć wykonawcę kompleksowego projektu bezprecedensowego w naszym mieście przedsięwzięcia budowlanego. Nikt nie chce się podjąć zwłaszcza wykonania energetycznej części dokumentacji. Z doświadczeń Warszawy i Łodzi wynika bowiem, iż w budynkach wyższych niż 16-piętrowe, nie sprawdzają się dostępne, krajowe systemy wentylacyjne. CZSMB zaleca z tego względu uniknąć budowania mieszkalnych „drapaczy chmur”. Wiadomo, że ceny pozyskania powierzchni mieszkalnej w wysokościach grubo przekraczają przyjęte normy, tymczasem bank odmawia kredytowania budowy mieszkań, gdy koszt jednego metra kw. przekracza koszt średni, ustalony oddzielnie dla każdego województwa, więcej niż o 10 proc.

O wyborze wariantu planu zabudowy pl. Centralnego zdecydowała ostatecznie, władze miasta. Co się stanie, gdy opowiedzą się stanowczo za 23 kondygnacjami?

— Wtedy, doceniając twórcze ambicje architektów i urbanistów, jeszcze raz przemysłowy dogłębnie co robić. Nie chcemy ryzykować — mówi WŁADYSŁAW POREBSKI, prezes Spółdzielni.

Jest jeszcze trochę czasu do namysłu, gdyż i tak MPWiK obiecuje dostawy wody dla nowych bloków najwcześniej od 1989 r. (ar)

Z pierwszym dzwonkiem szkolnym

Uwaga kierowcy — dzieci na drogach

Jak wynika z danych Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie przekazanych nam przez ppor. Barbarę Kaję wakacje i pierwszy okres powakacyjny, to czas kiedy zdarza się najwięcej wypadków z udziałem dzieci. W lipcu i sierpniu wydarzyły się w naszym województwie 44 wypadki, 2 dzieci zginęło, a 44 zostało rannych. Z tych 44 wypadków aż 27 powstało z winy dzieci pozbawionych opieki osób starszych. Dwa najbardziej tragiczne wypadki, bo zakończone śmiercią wydarzyły się w sierpniu. Na ul. Piasta Kłodzieja wprost pod nadjeżdżającą tramwaj wpadł 8-letni rowe-



Kończy się powoli sezon turystyczny. W ub. piątek omni-

busy konne zakończyły swą tegoroczną działalność, aby powrócić na ulice Krakowa w przyszłym roku.

Fot. ST. MAKAREWICZ

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 17 — Galeria Plastyka, pl. Szczepański 5 — Otwarcie wystawy ceramiki Marity Benke-Gajda pt. „Tajemniczy ogród”. Wystawa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10—18.

* 18 — Galeria Sztuki Współczesnej „PROPOZYCJE”, ul. Garbarska 9 — Otwarcie wystawy plastycznej pt. „Sztuka sakralna w malarstwie, grafice i rzeźbie”. Prace wystawiają członkowie Stow. Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej. Wystawa czynna do 26 brn. w godz. 15—19, w niedzielę od 12—17.

A POZA TYM:

* Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 — zaprasza na wystawę prac plastycznych dzieci biorących udział w zajęciach Klubu Pędzelek w mieszkaniach letnich. Wystawa czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—16.

* Ekspozycja w Krzysztoforach, ul. Szczepańska 2 — wystawa pt. „Kolekcja Grupy Krakowskiej” — przedłużona zostaje do dnia 9 września 1984 r.

* Klub „FORUM”, ul. Mikołajska 2, zaprasza wszystkich miłośników sztuki fantastycznej do swojej galerii na wystawie plakatów Wojtka Siudmaka. Galeria czynna jest codziennie, w poniedziałek o godz. 18.00 odbywa się dodatkowo prezentacja slajdów „Transformacje II”.



Interweniowaliśmy i...

W odpowiedzi na krytyczną notatkę redakcja MPK poinformowała nas, że błąd na tablicach informujących o przebiegu trasy linii tramwajowej „3” w wagonach 722 i 723 wynikał z pomyłki pracownika. MPK przeprasza pasażerów za tę dezinformację. (ja)

Dom Kultury im. J. Iwaszkiewicza zaprasza

Dyrekcja Domu Kultury im. J. Iwaszkiewicza w Krakowie przy ul. Wrocławskiej 28, tel. 33-60-52 od dnia 3. września przyjmuje zapisy do zespołów zainteresowanych działających w tym placówce. Zaprasza młodzież i dzieci na zajęcia do pracowni plastycznej, na rytmikę i do zespołu baletowego. Młodzieży zainteresowanej piosenką proponuje naukę śpiewu i możliwości występow w zespole wokalnym SM-12. Wszystkie panie pragnące utrzymać smukłą sylwetkę zachęca do udziału w gimnastyce wyszczuplającej.

Również od 3 września rozpoczynają swoje zajęcia po przerwie związanej z remontem, Klub Gier Stołowych i Klub Samotnych „Amicus”

Dom Kultury przyjmuje też zgłoszenia chętnych na naukę języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

Informacje i zapisy codziennie od godz. 13 do 18. (z)

Śladem naszych publikacji

Za co płacą kierowcy w Kryspinowie

Po opublikowaniu w „Echu” sprawozdania z sobotnio-niedzielnego weekendu krakowian w dniu 13 sierpnia br. tytułowanego „Ośrodki turystyczno-wypoczynkowe nie zagospodarowane” przysłał do nas list z-ca dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji „Krakowianka”, mgr Bogusław Marszałek, w którym czytamy:

„Wywołany do tablicy Ośrodek Sportu i Rekreacji „Krakowianka” niezależnie od odpowiedzi na konkretne pytanie pragnie przedstawić ogólne problemy związane z rekreacyjnym zagospodarowaniem otoczenia Zalewu w Kryspinowie. Akwen w Kryspinowie jest wyeksploatowanym wyrobiskiem kruszywa. Dno pozostało po pracach wydobywczych w stanie wykluźniającym możliwość kąpieli z uwagi na duże głębokości doły i pozostawione na dnie przedmioty zagrażające bezpieczeństwu. W ostatnich latach Ośrodek korzystając z niskiego stanu wody w akwie nie odczyszczył i wyrównał znacznym nakładem sił i środków dno na części akwenu (pomiedzy drogą do Cholerzyna a wysypiską) przystosowując je do bezpiecznej kąpieli, co stwierdziła ekspertyza WOPR. Powstałe w ten sposób naturalne kąpielisko strzeżone ma znaczną

powierzchnię i w zasadzie zaspokaja potrzeby nawet przy znacznej frekwencji. Wyrównanie i oczyszczenie dna na dalszej przestrzeni z uwagi na dużą głębokość wody jest obecnie niemożliwe ze względów technicznych. Z uwagi na zagrożenia kąpieli jest tam zabroniona (...)

Zagospodarowanie terenów otaczających Zalew dla celów rekreacyjnych znajduje się w sferze zainteresowania władz Krakowa, Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przekazał na ten cel znaczne środki finansowe wynoszące „Krakowiankę” na bezpośredniego inwestora tego zadania (zastępczym inwestorem jest DRMK IV). Plan zagospodarowania w pierwszym rzędzie przewidywał: ● wykonanie parkingu-miejsca postoju dla samochodów, które stawiane były wszędzie, w tym również na uprawach rolnych i na drogach służących do transportu kruszywa, ● budowę pawilonu szatniowo-sanitarnego niezbędnego ze względów higieniczno-sanitarnych.

Provisionary parking został wykonany i w bieżącym sezonie problem parkowania w nieodpowiednich miejscach został przynajmniej częściowo rozwiązany. Parking jest nie strzeżony — jak

wiele w naszym mieście. Opłatę pobiera się za udostępnienie miejsca do bezkolizyjnego postoju samochodu w zgodzie z przepisami o ruchu i bez degradacji środowiska. Parking został wykonany nakładem znacznych środków i wydaje się naturalne, że część kosztów jego budowy pokryją w formie opłaty jego użytkownicy. Ośrodek jest zakładem budżetowym zobowiązanym do wypracowania 60 proc. dochodów własnych przy 40 proc. dotacji.

W Kryspinowie jedynym i niewielkim dochodem Ośrodka są wpływy z wypożyczalni sprzętu pływającego. Kąpielisko naturalne strzeżone przez opłacanych przez „Krakowiankę” ratowników i utrzymywane w porządku i czystości jest bezpłatne. W tej sytuacji równowaga ekonomiczna dochodów i ponoszonych kosztów nie mieści się w wyznaczonych proporcjach i wpływy z opłat postojowych pozwolą te proporcje poprawić. Wpływy z opłat postojowych przeznaczone będą na zakup sprzętu rekreacyjno-sportowego dla potrzeb społeczeństwa.

Budowa pawilonu ciągle nie może ruszyć z miejsca z przyczyn chyba tylko biurokratycznych”.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
3 IX 1904 r.

● Onegdaj [1 IX] w wieku lat 83 zmarł ks. Ludwik Karaczewski, pospolicie zwany w naszym mieście „ksiedzem z krzywą głową”; postać nadzwyczaj znana w Krakowie i szczególnie z nim związana. Zmarły od szeregu lat pełnił obowiązki penitencjariusza przy kościele św. Anny. W ostatniej woli oszczędności swe, w wysokości 60.000 koron, złożył Arcybractwu Miłosierdzia. Zgodnie z wolą hojnego testatora ośleki od tego kapitału co pół roku w datkach po 10 koron mają być wręcane ubogim niewiastom, utrzymującym się z pracy rąk.

„Czas”
● W ciągu minionych dwudziestu czterech godzin Pogotowie Ratunkowe pospieszyło z pomocą w 34 wypadkach, z których większość przysporzyła dyżurnym wiele zajęć. Wakacje uniwersyteckie sprawiają, że cały ciężar pracy ratunkowej spoczywa jedynie na dwóch dyżurnych medykach, prawie bez przerwy pełniących swą obywatelską służbę.

„Czas”
● Sprawa wydarła złotego zegarka na Błoniach panu prezydentowi Józefowi Friedleinowi wciąż jeszcze jest przedmiotem dochodzeń policyjnych, zwłaszcza że domniemani sprawcy znajdują się w rękach władzy bezpieczeństwa. Osoby podejrzane o rabunek bądź paserstwo podały nadzwyczaj dokładny opis tego zegarka. W pełni i we wszystkich szczegółach zgadza się on z opisem podanym przez pana prezydenta Friedleina. Dotychczas jednak zegarka nie zdołano ani odnaleźć, ani stwierdzić, czy został gdzieś ukryty, czy też poszedł już z rak pasera dalej. Śledztwo trwa.

„Czas”
● Towarzystwo Cyrklistów i Mandolinistów, przy ul. Floriańskiej L. 32, przyjmuje zapisy do szkoły gry, w której zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Naukę, którą rozpocznie się 15 IX, prowadzi zawodowi nauczyciele.

„Czas”



Na balkonach bloków mieszkalnych coraz więcej takich „dekora-cji”...
Fot.: ST. MAKAREWICZ



Inicjatywa kolejarzy

z piaszowskiej Lokomotywni

Wyremontowali dwie lokomotywy

Załoga piaszowskiej Lokomotywni PKP znana jest z podejmowanych inicjatyw społecznych. W br. daje kolejny tego rodzaju dowód.

Od kilku lat problemem dużej wagi są remonty lokomotyw spalinowych, które z braku mocy przerobowych nie mogły być naprawiane przez zakłady naprawcze taboru kolejowego i stały na bocznych torach. W związku z tym załogi oddziału napraw taboru spalinowego i napraw rezerwy obiegowej Lokomotywni kierowane przez mgr inż. Józefa Małeckiego i Bronisława Marka zobowiązały się na początek br. do podjęcia napraw okresowych we własnym zakresie 3 lokomotyw spalinowych. Pracownicy oddziału napraw w ciągu kilku miesięcy, bez uszczer-

bku w pracach na rzecz bieżącego utrzymania sprawności lokomotyw spalinowych, wyremontowali i przekazali ostatnio do eksploatacji 2 lokomotywy SM-31. Była to praca żmudna, skomplikowana i wymagająca dużej precyzji. Sami pracownicy przyznają, że wykonując te remonty przeszli najlepsze przeszkolenie fachowe. Obecnie na stanowisku remontowym stoi trzecia lokomotywa, która naprawiona będzie do końca br.

Inicjatywa, jak informuje naczelnik Lokomotywni mgr inż. Stanisław Walaszek — przyniosła już ok. 8 mln złotych oszczędności, nie mówiąc już, jak bardzo potrzebna jest nam każda sprawna lokomotywa w naszych pracach przewozowych.

(TG)

Z redakcyjnego dyżuru

Nie chcą pieniędzy?

Zadzwoń! do redakcji mieszkania osiedla Kurdwanów, żaląc się, że w bloku, w którym mieszka od stycznia br., nikt nie inkasuje należności za elektryczność i gaz. Administracja osiedla radzi jego mieszkańcom, aby w oczekiwaniu na inkasenta odkładali co miesiąc stałą kwotę pieniędzy.

Jak wyjaśnia p. M. Suska z działu handlowego Zakładu Energetycznego rejonu Podgórze, przyczyną takiego stanu rzeczy jest opóźnione przesłanie przez Administrację Osiedla umów o zawieszeniu liczników. Mieszkańcy Kurdwanowa za około dwa miesiące otrzymają już książeczki z rachunkami za zużycie gazu i energii elektrycznej. Nie będzie trzeba płacić jednorazowo całej sumy za 10 miesięcy. (nada)

Bezskuteczny napór „Białej gwiazdy” w przegranym meczu z Ruchem

WISŁA — RUCH 0:1 (0:1). Bramkę strzelił Szuster w 27 min gry. Sędziował p. Krzysztof Czernomazowicz ze Szczecina.

WISŁA — Gaszyński — Motyka, Budka, Skrobowski, Gorgoń — Nawrocki, Krupniński (od 82 min Krzywdka), Iwan (od 40 min Targosz), Jalocho — Banaszkiewicz, Wróbel.

Kiepska gra piłkarzy Wisły sprawia, że na trybunach stadionu przy ul. Reymonta pojawia się na meczach tego zespołu coraz mniej ludzi. W sobotni wieczór, ani jeden sektor nie był wypełniony, a przecież spotykały się dwa znane piłkarskie zespoły, których pojedynki zwykle ściągały na widownię sporo ludzi, były określane jako tzw. „kaszowe mecze”. Gdyby piłkarze rzeczywiście byli finansowo uzależ-

nieni od ilości widzów, wiślacy cienko by przędli.

Spotkanie przyniosło ich zwolennikom kolejne rozczarowanie. Porażka na własnym boisku i to z niezbyt dobrze grającym rywalem musi smuć, tym bardziej, że mecz był pokazem ogromnej w tej chwili słabości krakowskiej drużyny. Wystąpiła w swym obecnie najmocniejszym składzie z rekonwalescentami Iwanem i Jalocho, a mimo to była zespołem bezradnym w swych poczynaniach. Na dodatek Iwan już po 34 minutach gry został w stercu z Ch. re. kim ponownie kontuzjowany i choć po kilku minutach lekarskich zabiegów wrócił na boisko to jednak nie mógł grać i zastąpił go Targosz. Drugi rekonwalescent — Jalocho był wybijającym się piłkarzem „Białej gwiazdy” i jej najgroźniejszym strzelcem, właściwie jedynym graczem, który usiłował strzelać na bramkę Ruchu, wypracować sobie pozycje, z których mógłby zmusić do kapitulacji Jolkę. Nie udało mu się, ale przynajmniej chciał i coś w tej mierze czynił. Inni natomiast szczególnie napastnicy — Wróbel i Banaszkiewicz wdawali się wciąż w zupełnie nieskuteczne dryblingi, a gdy znaleźli się na dogodnej do strzału pozycji partaczili w fatalnym stylu. Szczególnie Wróbel, który miał dwie wręcz znakomite pozycje do strzelenia goli.

Mecz był nierówny, okresami coś się na boisku działo, próbowali zawodnicy obu zespołów jakichś składnych akcji, strzałów. Już w 19 min Jaworski strzelił w poprzeczkę, potem to samo zrobił Skrobowski w 30 min, ale były też długie chwile statycznej, nudnej gry, na dobrą sprawę kopaniny a nie ligowego futbolu.

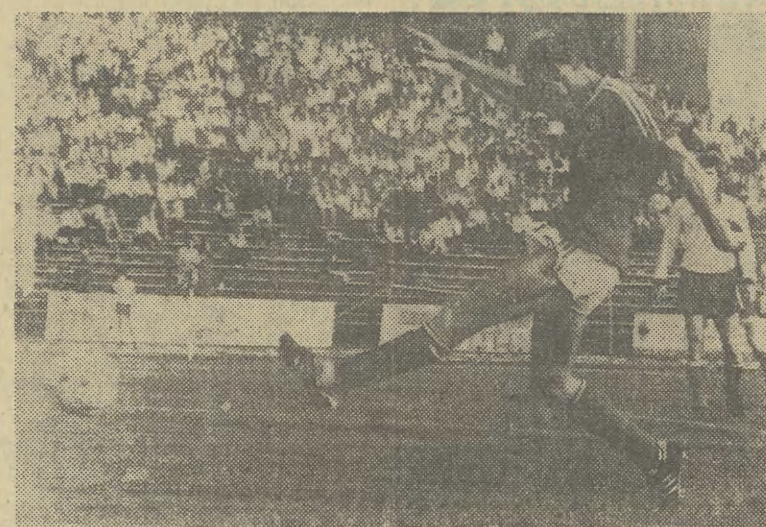
Optycznie przewaga należała do gospodarzy, którzy częściej gościli pod bramką chorowian, ale ich napór był bezskuteczny, szablonowe akcje „mała gra”, próby „wiechania do bramki” kończyły się w porę interwencją graczy chorowskich, którzy wywieźli z Krakowa cenne dwa punkty i to zastrzeżenie, bowiem w tej ligowej nędzy i szarzyźnie, byli ciut, ciut skuteczniejsi.

W Wiśle poza Jalocho, nieźle grał Motyka, który, szczególnie w pierwszej części zawodów inicjował szereg akcji ofensywnych, ale potem koledy jakby przestali podawać mu piłkę, więc rzadziej włączał się do ataku. Konto jego wliczało jednak, jedno nonszalanckie podanie, wprost pod nogi Warzychy, który znalazł się w doskonałej sytuacji podbramkowej, lecz jego silny strzał zdo-

łał obronić Gaszyński. Bramkarz Wisły w pierwszej połowie bronił bardzo nerwowo, w drugiej, między 60 a 80 minutą popisał się kilkoma znakomitymi interwencjami i uchronił Wisłę przed wyższą porażką. Poza tą trójką, reszta była kiepska, a główny mankament w sobotnim pojedynku to zupełna nieskuteczność ofensywnych poczynaniów wiślaków. A przecież futbol polega na strzelaniu goli. Jeśli nie ma gracza, czy graczy, którzy by to potrafili, chcieli to zrobić, coż to za zespół? Efekt — pięć meczów, cztery porażki, piętnasta lokata w tabeli ekstraklasy. (lang)

Michał Wróbel (na zdjęciu) miał kilka dogodnych pozycji strzeleckich w meczu z Ruchem, w tym dwie kiedy był sam na sam z bramkarzem gości — Jolką. Niestety, jego strzały były mało precyzyjne i Wisła mecz przegrała.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Na Parkowej „pod planem”

GARBARNIA — UNIA TARNÓW 0:2 (0:0). Bramki strzelili: Chlewski w 60 i Lizak w 90 min. gry. Sędziował p. Janusz Król z Katowic.

GARBARNIA: Kowalski — Kuder, Buczek, Florków, Tkacz — Cisko, Czort, Chmielowski (od 70 min. Stepień), Kokoszka — Waśniowski, Tyński (od 46 min. Wrzesień).

Sporo ludzi przyszło w sobotnie popołudnie na stadion przy ul. Parkowej. Ładna, słoneczna i ciepła pogoda, wysokie lokaty w tabeli III ligi obu rywali, sprawy, iż oczekiwano ciekawego i niezłego sportowo widowiska, sporych emocji. Tych ostatnich było rzeczywiście niemało, gra bowiem była dość szybka i w czasie zawodów obserwowaliśmy bardzo wiele tzw. „gorących” sytuacji podbramkowych, a więc momentów, które wywołują u kibiców największe podniecenie.



Amatorszczyzna w małych derbach Krakowa

CRACOVIA — HUTNIK 0:0. Sędziował p. Krzysztof Kujawski z Zielonej Góry. Żółte kartki — Pawlikowski i Hnatko.

CRACOVIA: Wojciechowski — Podsiadło, Dybaczak, Graba, Zych — Bzukała, Surowiec, Hnatko, Graba — Karbowiak, Tyrka.

HUTNIK — Kocoń — Kil, Kot, Mikoł (od 55 min Słowakiewicz), Walankiewicz — Sysło, Pawlikowski, Bargiel, Smagacz — Fajt, Szczecina.

Małe derby Krakowa, pomiędzy Cracovią a Hutnikiem wywołały, w podwawelskim grodzie spore zaciekanie, stąd stadion przy ul. Kałuży wypełnił się kilkunastoma tysiącami widzów, a więc frekwencja była taka, jakiej tu od dawna nie widziano. Niestety, piłkarze obydwóch drużyn ogromnie rozczarowali publiczność, dając pokaz wielkiej amatorszczyzny, niewiele mającej wspólnego z zawodowym futbolem, choćby w II-ligowym wydaniu.

Tymczasem to co oglądaliśmy było piłką nożną jaką można zobaczyć na meczach różnych „dzikich” drużyn, gdzie występują

ludzie, młodzi i starsi, którzy ot tak sobie dla przyjemności ugnają się za piłką. Tu natomiast pracowali przeciw zawodowi futboliści, tu wykonywali wynikiące z kontraktów zadania. Jakież to było żałosne, jakich brak wyszkolenia indywidualnego, jakżeż beznamiętność w poczynaniach.

Zawiodły oba zespoły. Z tym, że większe pretensje trzeba mieć do hutników, jakby nie było lidera grupy. Piłkarze z Suchych Stawów o ogóle bowiem nie kwapili się do tego aby zawody rozstrzygnąć na swoją korzyść. Oni starali się tylko wybić piłkę daleko od siebie, najlepiej na aut, w ogóle nie przejawiając chęci do konstruowania akcji ofensywnych. Ich gra zupełnie nie nosiła znamion piłkarskich. Pospisywali się natomiast „aktorskimi” sztuczkami, kopaniem piłki po odgryzaniu błędów przez arbitra, mozołnym i długim podchodzeniem do niej, gdy mieli wykonać rzut wolny czy wyrzut z autu, wytrącaniem piłki z rąk zawodników Cracovii. Prym w tym wiedli Sysło, Pawlikowski i Smagacz. Tyle że było to aktorstwo nadzwyczaj kiepskiego lotu. Inni szli w ich ślady i tak na dobrą sprawę pod bramką Wojciechowskiego nie było ani jednej groźnej sytuacji, poza trzema

strzałami, które minęły w dość bliskiej odległości słupki.

Cracovia robiła odrobienie korzystniejsze wrażenie, widać było, że zawodnicy tego zespołu chcą mecz wygrać. Ale ich poczynania były nadzwyczaj chaotyczne, podania niedokładne, akcje szablonowe i w sumie też sprawili swą postawą bardzo niekorzystne wrażenie. Może w pierwszych 20—25 minutach gospodarze mogli się podobać, ich akcje były wtedy dość zdecydowane, szybkie i przy kilku strzałach Karbowiaka, Surowca Kocoń musiał się rzucić. Ale tych akcji i strzałów było naprawdę niewiele.

W sumie mecz przyniósł ogromne rozczarowanie, a na dodatek był znów popisem chamskiego dwójki grup występów, którzy usadowili się w różnych punktach stadionu, prześcigali się w ryczeniu idiotycznych niekulturalnych okrzyków, wierszyków, które w większości nawet nie dotyczyły drużyn występujących na boisku. I w takiej atmosferze przebiegała ta „piłkarska uczta” o mistrzowskie punkty. Uczta, po której jedyną pozostałością może być tylko — kac! (Jl)

ZE ŚWIATA

GOETEBORG. Nadeszła stąd wiadomość, że kpt. Henryk Jaskula przetrwał swój żeglarski rejs dookoła świata wskutek awarii jachtu.

KOPENHAGA. Mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym pań wygrała ekipa ZSRR przed Polską i RFN. Indywidualnie wygrała Świętłana Jakowlewa z ZSRR, a najlepszą z Polek — Barbara Kotowska była piąta.

RIETI. Podczas zawodów lekkoatletycznych Walery Sereda z ZSRR ustanowił rekord Europy w skoku wzwyż — 2,37 m. Polka Lucyna Kalkiewicz zwyciężyła na 100 m ppł. — 12,75 sek.

GOETEBORG. Mistrzem świata w wyścigach żużlowych został Erik Gundersen z Danii, przed swym rodakiem Hansem Nilsenem i Amerykaninem — Lance Kingiem.

Z kraju

KATOWICE. Drużynowe mistrzostwo Polski w kolarskim wyścigu szosowym na dystansie 100 km zdobyła ekipa Legii przed Gwardią Katowice.

LUBLIN. Podczas mistrzostw Lublina w lekkiej atletyce Dorota Kobędza z Hutnika wygrała skok wzwyż — 176 cm.

KOSZALIN. Rozpoczęły się tu młodzieżowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. W pierwszym dniu Bernadetta Kisielewska z Hutnika wygrała bieg na 100 m — 11,84 sek. a Sławomir Dejnierz z Wawelu był trzeci w rzucie młotem — 57,48 m.



250 zawodników w Memoriale A. Duraka

PIĘKNA, słoneczna pogoda, towarzyszyła 250 kolarzom z 8 województw w 4 wyścigach indywidualnych mistrzostw Polski południowej, będących jednocześnie Memorialem im. Antoniego Duraka, zasłużonego działacza LZS. Wielkie trasy były bardzo urozmaicone, jednocześnie bardzo trudne, toteż ok. 100 kolarzy nie dojechało do mety!

Dystans wyścigu seniorów — 84 km, zwycięzca Bogdan Wodok z LKK Wodzisław przebył w czasie 1:54,53 godz., jadąc z przeciętną 44,2 km. Zdobył on szarfy mistrza i puchar redakcji „Dziennika Polskiego”, która objęła patronat nad Memorialem. Za drugie miejsce puchar ZW ZMW zdobył Józef Szpakowski, a za trzecie miejsce, puchar ZK ZSMP, Wiesław Stopa (obaj z Victorii Rybnik). Najlepszy z krakowskich kolarzy Mieczysław Poreba z Krakusa, zajął czwarte miejsce i zdobył puchar ufundowany przez panią Alicję Durak, wdowę po A. Duraku, pełniącą w wyścigu rolę startera honorowego.

Wyniki pozostałych 3 wyścigów: młodziecy 34 km — 1. W. Łąciński (Unia Oświęcim), 2. D. Paściak (Zarzewie), 3. R. Polanik (Ziemia Opolska) — wszyscy w czasie 58,10 min. Juniorzy młodsi 60 km — 1. P. Osowski (Start Kędzierzyn), 2. P. Czopek (Górnik Sosnowiec), 3. W. Przybyła (Ziemia Opolska) — wszyscy w czasie 1:36,28 godz. Juniorzy 75 km — 1. A. Cieślak (Górnik Sosnowiec), 2. B. Żok (Gwardia Katowice), 3. K. Miketa (Czarni Starcza) — wszyscy w czasie 1:56,15 godz. Funkcję sędziego głównego pełnił p. Marian Frankowski.

Najlepszy krakowski kolarz M. Porebski powiedział po wyścigu: — Miałem szansę zająć jeszcze lepsze miejsce, ale prześladował mnie pech. Już w ub. niedzielę podczas górskich indywidualnych mistrzostw Polski południowej, w moim wyścigowym rowerze Romet Super pękła rama i dziś jechałem na rowerze z ramą zwykłą. Wiadomo co to znaczy; poza tym po trzecim okrzyku spadł mi łańcuch i rywałem mi uciekli. Samotnie nie byłem w stanie dojść prowadzącej trójki.

W przeddzień delegacja ucze-

stników wyścigu oraz RW LZS i Krakowskiej Federacji Sportu, złożyła na grobie A. Duraka wieńiec i wianki kwiatów.

ANTONI TARGOSZ

Z żałobnej karty

JAN BUJWID

WCZORAJ, w niedzielę 2 września, zmarł nagle w Krakowie, w wieku 86 lat, znany i ceniony działacz sportowy i trener — inż. JAN BUJWID.

Syn wybitnego naukowca, profesora UJ — Odona Bujwida, ukończył studia rolnicze i podjął pracę w tej dziedzinie, pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji. Po wojnie był m. in. dyrektorem Instytutu Zootechniki w Baliach i adiunktem Zakładu Fizjologii Akademii Medycznej we Wrocławiu. Równocześnie z pracą zawodową oddawał się z ogromną pasją działalności w ruchu sportowym, szczególnie w wioślarstwie, gdzie zanotował wiele pięknych sukcesów, m. in. wychowując mistrzów Europy i olimpijczyków w krakowskim AZS-ie, Rogera Verreya i Jerzego Ustupskiego. Z jego inicjatywy we Wrocławiu utworzono Zakład Sportów Wodnych w tamtejszej AWF.

Do ostatnich swych dni był Jan Bujwid pełnym energii człowiekiem, brał żywy udział w jubileusz 75-lecia AZS, które to uroczystości niedawno odbyły się w Krakowie, jeszcze parę dni temu spotkałem Go na zawodach lekkoatletycznych na stadionie Wisły.

W rocznicę Września warto wspomnieć, że w 1939 r. Jan Bujwid w randze kapitana, dowodząc kompanią żołnierzy, przyczynił się do spalenia w pierwszych dniach wojny kilku niemieckich czołgów, odnosząc w tej walce ciężką ranę.

Odszedł od nas człowiek starszy wiekiem, ale duchem zawsze młody.

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!

S. Bubka — 5,94 m!

PODCZAS mityngu lekkoatletycznego w Rzymie wspaniałe wyniki uzyskano w skoku o tyczce. Najpierw Thierry Vignerón z Francji ustanowił rekord świata — 5,91 m, a w chwili potem Siergiej Bubka z ZSRR pokonał poprzeczkę na wysokości 5,94 m! Atakował 6 m, ale bez powodzenia.



Dziś początek jubileuszowego turnieju hokejowego Cracovii

LATO, ciepło, pogodnie a hokeiści już rozpoczynają zmagania. Na krakowskim lodowisku dziś zainaugurowany zostanie wielki turniej z okazji 60-lecia istnienia sekcji hokejowej Cracovii, w którym mają wziąć udział trzy zagraniczne zespoły — dwa z Czechosłowacji i jeden ze Szwecji oraz trzy polskie zespoły pierwszoligowe. Turniej potrwa cały tydzień, do niedzieli włącznie, amatorzy hokeja będą więc mieli sporo okazji do zobaczenia ciekawych spotkań, jako że grać się będzie systemem „każdy z każdym”.

Na starcie, jak zapewniają organizatorzy, stanie w najmocniejszym składzie czołowa pierwszoligowa drużyna CSRS — Dukla Trenčín, w której szeregach występuje kilku renomowanych zawodników — Hrubes, Dornic, Lacha, Ruzicka a oprócz niej drugoligowy zespół czechosłowacki Lokomotiva Prerov oraz także występujący w II lidze, szwedzki zespół Tingsryds. Z polskiej strony oprócz gospodarzy wystąpią nowotararskie Podhale oraz katowicki GKS.

A oto program zawodów: poniedziałek, Podhale — Dukla i po uroczystym otwarciu imprezy pojedynki Cracovia — GKS Katowice, wtorek — Tingsryds — Lokomotiva i Dukla — Cracovia, środa — Lokomotiva — GKS Katowice i Podhale — Tingsryds, czwartek — GKS Katowice — Dukla i Cracovia — Podhale, piątek — Dukla — Lokomotiva i Cracovia — Tingsryds, sobota — Lokomotiva — Podhale i Tingsryds — GKS Katowice. W tych dniach gry rozpoczynać się będą zawsze o godz. 16 i 19. Natomiast w niedzielę o godz. 10 grać będą: Podhale z GKS Katowice, o godz. 15 Tingsryds z Duklą i o godz. 18 Cracovia z Lokomotivą, a po tym pojedynku nastąpi uroczyste zakończenie zawodów i wręczenie nagród najlepszym.

Wszystkie spotkania rozgrywane będą na lodowisku przy ul. Siedleckiej.

Organizatorzy przygotowali ponadto dla kibiców dwa rodzaje odznak klubowych, proporzki, pamiątkowe kraczki i medale jubileuszowe, które będzie można nabywać w dniach turnieju w siedzibie Cracovii przy ul. Manifestu Lipcowego i w firmowym sklepie przy Małym Rynku. (l)

Atrakcyjne pojedynki szermierzy w Barbakanie

WCZORAJ zakończyły się, w oryginalnej scenarii Barbakanu, indywidualne mistrzostwa szermierze Zrzeszenia Sportowego Start — zorganizowane z okazji 30-lecia sekcji szermierczej Cracovii. W imprezie wzięło udział 74 zawodników z 7 klubów.

Najliczniej „obsadzone” były zmagania szpadzistów. Wzięło w nich udział 32 zawodników. W walce finałowej spotkali się Ludomir Chronowski ze Zbigniewem Hudońskim (obaj Cracovia).

Chronowski pokonując rywala 10:6 potwierdził kibicom szpadę swą wysoką formę. W pojedynku o trzecie miejsce Piotr Kalski pokonał Tomasza Swatę (obaj Warszawianka) 10:3.

Tylko siedmiu zawodników z trzech klubów wzięło udział w zmaganiach szablistów. Triumfował Mariusz Jasiński (Jarosław) pokonując Wojciecha Witkowskiego (Olsztyn) 10:8. W pojedynku o trzecie miejsce Jakub Płotek pokonał Mariusza Błażejczyka (obaj Olsztyn).

We florecie kobiet liczyły się zawodniczki Warszawianki i Cracovii. Zwyciężyła Anna Pisula (Warszawianka) pokonując w finale Marię Adamik (Cracovia) 10:6. Trzecie miejsce zajęła Anna Rotkiewicz (Warszawianka) zwyciężając Marię Dobrzańską (Cracovia).

We florecie mężczyzn zmagali się 21 zawodników. Zwyciężył wychowanek Cracovii, obecnie szermierz Warszawianki — Piotr Pytel pokonując faworyta Rafała Komorowskiego (Cracovia) 11:9. Trzecie miejsce zajął Paweł Mirek (Cracovia) zwyciężając Tomasza Swatę (Warszawianka).

(NB)

Wygrana rugbystów Juvenii

JUVENIA — BOBREK KARB 16:4 (4:0). Gospodarze wystąpili w składzie: Witkowski, Czado, Grochowski (Siudowski), Rabej, Drapała, Deimer, Stolarski, Dobranowski, Pazdur, Samel, Zigmuntowicz, Wilk, Feliks, Deć (Stawowski), Soltysik (Ciaśton).

Rugbystów Juvenii, mimo iż wystąpili we wczorajszym meczu bez trzech zawodników podstawowego składu — Bednarka, Pyl i Boczarzkiego, oraz z kontuzjowanym Wilkiem, Feliksem i Zigmuntowiczem — odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo. (NB)